

REDATACJE

~ ~ ~ ~ ~ Nieregularnik Leksykograficzny ~ ~ ~ ~ ~
Jana Wawrzyńczyka i Piotra Wierzchonia

Nr 1

Warszawa, 6 marca 2016 r.

Druk bezpłatny

O BIULETYNIE

W polskiej leksykografii dzieje się w ostatnich kilkunastu latach dużo, nawet bardzo dużo. Wiedzą o tym zainteresowani bieżącą informacją naukową z zakresu językoznawstwa, czytający czasopisma polonistyczne, zaglądający do większych księgarń (jak ta warszawska na Krakowskim Przedmieściu, popularny „Prus”, niedaleko uniwersytetu), szperający w Internecie. Osobiście chcielibyśmy, by działo się jeszcze więcej – i podejmujemy różne działania na tym polu. Powiększyło się ono niedawno, powstaje na nim nowy budynek: Narodowy Fotokorpus Języka Polskiego (NFJP); współtworzymy go. Funkcjonuje już strona internetowa, www.nfjp.pl (tymczasem makieta, wersja wstępna). Centralę NFJP ulokowaliśmy w Poznaniu, na Uniwersytecie Warszawskim jego oddział.

Oprócz prac wspólnych (wymagających wysiłku większego, który dzielimy po połowie) realizujemy także niektóre zadania osobno. W niniejszym leksykograficznym nieregularniku, dostępnym w wersji papierowej, w nakładzie kilkudziesięciu egzemplarzy, oraz w wydaniu internetowym (pod adresem <http://redatacje.prv.pl>), mamy zamiar zamieszczać swoje indywidualne notki chronologiczacyjne, podpisane tylko jednym nazwiskiem. Zależy nam na tym, żeby NFJP obrastał różnymi użytecznymi „przybudówkami”, nie wykluczamy również, iż w przyszłości, może nawet niedalekiej, któraś z owych przybudówek przerośnie gmach główny...

Nasz biuletyn nawiązuje do wcześniejszej publikacji¹. Tutaj, podobnie jak tam, będą prezentowane bieżące odkrycia źródłowe, które pozwalają przesunąć wstecz, choćby o rok tylko, datę pojawienia się w druku poszczególnych wyrazów czy wyrażen – w stosunku do datacji znanej z istniejącej literatury przedmiotu (słownikowej i pozasłownikowej). Stan badań nad tzw. nowym słownictwem polskim oraz nad słownictwem najnowszym, z XXI wieku, wskazuje dobitnie, jak wiele jeszcze w dziedzinie chronologizacji słownictwa nowopolskiego (okresu 1773-2016) jest do zrobienia i jak daleka jest wciąż droga do pięknego celu: *Indeksu chronologicznego wyrazów polskich*².

Serdecznie zapraszamy do współpracy z nami, do pisania korygujących glos redatacyjnych, glos do glos; będziemy je zamieszczać w »Nieregularniku« (kontakt z redakcją: tel. kom. 536 604 480 [czynny tylko w soboty]). Biuletyn jest organem prywatnego Polskiego Towarzystwa Fotoleksykograficznego z siedzibą w Poznaniu.

¹ J. Wawrzyńczyk, *Słownictwo nowopolskie. Redatacje*, Warszawa 2011.

² Zob. „Poradnik Językowy”, 2006, zesz. 9, s. 72-77.

O MATERIAŁACH ŹRÓDŁOWYCH

Stanowią je e-brudnopisy *Słownika bibliograficznego języka polskiego*, opisane dokładniej w innym miejscu³, oraz zasoby dokumentacyjne, w niemałej części fotodokumentacyjne, Piotra Wierzchonia. Te informacje gromadzone i powiększane każdego dnia umożliwiają w miarę systematyczne dokonywanie redatacji jednostek słownikowych – niekiedy częściowo, etapami, niekiedy ostatecznie.

Materiały dzielą się na dwie kategorie: (1) teksty, utrwalone na papierze, a także w zapisie cyfrowym, z których można czerpać cytaty poświadczające, dokumentujące zaistnienie, użycie danej jednostki słownikowej i (2) precyzyjne adresy bibliograficzne wskazujące źródła informacji i/lub metainformacji nt. poszczególnych jednostek słownikowych bądź całych klasowych jednostek. Taka konstrukcja materiałów źródłowych czyni z nich zbiór unikatowy, z którego niekorzystanie we wszelkich projektach leksykograficznych (typu *wielki słownik polszczyzny*) skazuje je na poznawczą wtórność, nieoryginalność, czyli nienaukowość.

O GŁOSACH REDATACYJNYCH

W każdym numerze biuletynu będzie ich po kilka, rzadziej kilkanaście. Ich powstawanie jest naznaczone okazjonalnością, sytuacyjnością, jakie stwarzają nasze bieżące prace nad powiększaniem, wzbogacaniem e-brudnopisów *Słownika bibliograficznego języka polskiego* i zasobów Narodowego Fotokorpusu Języka Polskiego. Liczymy na zainteresowanie tymi glosami wszystkich, którym jest drogie polskie słowo, niezależnie od tego, czy są leksykografami profesjonalistami, czy „tylko” jego miłośnikami.

Nadzieje szczególne kierujemy ku badaczkom i badaczom cytowanym w naszych notatkach; łączy nas wszak ważny obowiązek kreślenia i doprecyzowywania „życiorysów” jednostek leksykalnych języka polskiego. Będziemy bardzo radzi, jeśli ktoś znajdzie świadectwo czy świadectwa starsze od naszych!

GLOSZY

1 wciskać kit 1987 → 1979

Zespół Teresy Smólkowej zauważył to wyrażenie w prasie i wynotował odpowiedni cytat ilustracyjny (z „Tygodnika Kulturalnego”, 1987)⁴. Pytaniem, czy ktoś wcześniej już nie zarejestrował danej jednostki, jak i setek innych, które znalazły się w polu zainteresowania krakowskich badaczek tzw. nowego słownictwa polskiego, głowy sobie zaprzętał – czyniąc jeden tylko, charakterystyczny wyjątek, dla „Słownika Doroszewskiego” i „Słownika Szymczaka”⁵.

³ W broszurze J. Wawrzyńczyka *Z e-brudnopisów Słownika bibliograficznego języka polskiego (Ku półmilionowemu szybkiemu rejestrowi hasel)*, Warszawa 2016.

⁴ T. Smólkowa (red.), *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985-1992*. Cz. I: A-O, Kraków 1998, s. 231.

⁵ Ulubiona para naukowych źródeł referencyjnych także dla innych badaczek i badaczy (*nomina sunt odiosa*) polskich neologizmów. Trudno tu powstrzymać się od sugestii dotyczącej ich metodologii badań – warto przed przystąpieniem do owych badań zapoznać się z przeuroczą książeczką Harry’ego G. Frankfurta *O wciskaniu kitu* (przeł. H. Pustuła, Warszawa 2008), żeby nie wciskać osobom poważnie zainteresowanym rozwojem polskiego słownictwa kitu leksykograficzno-dokumentacyjnego.

Strukturę *wcisnąć kit* odnotowali w żywej polszczyźnie Andrzej Bogusławski i Teresa Garnysz-Kozłowska⁶, co nie wyklucza znalezienia w przyszłości cytatów dokumentacyjnych w prasie lub w innych drukach także sprzed 1979 r.

Jan Wawrzyńczyk

2 **welniarski** 1990 → 1919

Przymiotnika zabrakło, zapewne z konkretnych powodów, których można się zasadnie⁷ domyślać, w „Słowniku Doroszewskiego” i „Słowniku Szymczaka”. Brak ten został wychwycony przez zespół Teresy Smótkowej⁸ i skompensowany stosownym cytatem zdaniowym ze znanego tygodnika, rocznik 1990. Rzecz w tym jednak, że omawiane hasło ma wielki poprzednik „Doroszewskiego”, czyli „Słownik warszawski”, w tomie wydanym⁹ w 1919 r., bez dokumentacji cytatowej wprawdzie, jedynie w odredakcyjnej ilustracji frazowej (*jarmark wełniarski*). Wyraz nie pojawił się w przedwojennych słownikach ortograficznych, ale trafił do głównych słowników poprawnej polszczyzny, tego przedwojennego¹⁰ i tego powojennego¹¹, w obu wypadkach z frazą ilustracyjną *przemysł wełniarski*, czyli tą samą, która występuje w cytacie wydobytym przez zespół Smótkowej. Podsumowując: praca nad tzw. nowym słownictwem polskim zakłada znajomość zawartości przynajmniej podstawowych słowników przedwojennych, i ogólnych, i specjalnych, w tym ortoepicznych.

Zbadanie bardzo prawdopodobnej¹² możliwości pojawienia się jednostki **welniarski** w tekstach XIX-wiecznych pozostawiam współwłaścicielowi »Nieregularnika«.

Jan Wawrzyńczyk

3 **wokalno-instrumentalny** 1989 → 1930

To dwuprzymiotnikowe złożenie w cytowanej już w przyp. 8 publikacji¹³ ma potwierdzenie tekstowe z pewnej gazety codziennej z 1989 r. (podaję samą frazę: *zespół wokalno-instrumentalny*). Moja kwerenda przed paru laty poprawiła datację o całe pół wieku¹⁴

⁶ A. Bogusławski, T. Garnysz-Kozłowska, *Addendum to Polish phraseology. An introductory issue. Addenda do frazeologii polskiej. Zeszyt wstępny*, Edmonton 1979.

⁷ O kluczowym problemie relatywnie słabej reprezentatywności siatki haseł „Słownika Doroszewskiego” w stosunku do realnych, tekstowych zasobów leksykalnych polszczyzny, która to reprezentatywność podważa ideę stosowania owego słownika jako dobrego, wartościowego „filtra leksykograficznego” w badaniach nad nowym słownictwem polskim, pisałem w pracy: *Inny „Doroszewski”*, Łask 2010. Zawarte w niej uwagi metodologiczne nie przebiły się do świadomości badaczek i badaczy neologizmów, czego skutkiem jest wytrwałe mnożenie w literaturze przedmiotu dezinformacji leksykograficznej.

⁸ T. Smótkowa (red.), *Nowe słownictwo polskie. Materiały z prasy lat 1985-1992*. Cz. II: P-Ż, Kraków 1999, s. 275.

⁹ To słowo, użyte przeze mnie niebezważnie, zmusza do wypowiedzenia następującego komentarza. Niektórzy czytelnicy „Słownika warszawskiego” nie wiedzą (niektórzy zaś wiedzą, ale zapominają), że dzieło to było wydawane stopniowo, w zeszytach, w różnych odstępach czasu, mających własną datę roczną wydania. Wydanie docelowe, oprawne, w 8 tomach, nie zawiera informacji o datach ukazania się zeszytów, które złożyły się na poszczególne tomy. Konsekwencje tego faktu edytorskiego są przykre, wręcz nieprzyjemne dla każdego, kto powołuje się na datę wydania całego tomu przy ustalaniu daty rejestracji tego czy innego wyrazu, wyrażenia itp. w słownikach języka polskiego, i w szczególności w „Słowniku warszawskim”. Jest to klasyczna sytuacja dezinformacji dokumentacyjnej, trudna do zniesienia dla historyka słownictwa polskiego – perfekcjonisty. Nie słyszałem o leksykografie, który by w swoim egzemplarzu „Warszawskiego” ponosił w poszczególnych jego tomach informacje o faktycznym roku wydania poszczególnych arkuszy składających się na te tomy. Sam od dłuższego już czasu zamierzam zrobić takie korygujące naniesienia, ale do dziś tego jeszcze nie uczyniłem. A przecież w konkretnych razach różnica w datacji konkretnych obiektów leksykograficznych może wynieść nawet kilka lat. Podsumowując: podana przeze mnie data 1919 czeka na weryfikację...

¹⁰ S. Szober, *Słownik ortoepiczny. Jak mówić i pisać po polsku*, Warszawa 1937.

¹¹ W. Doroszewski (red.), *Słownik poprawnej polszczyzny PWN*, Warszawa 1973.

¹² Ze względu na stosunkowo małą w życiu wyrazów odległość daty 1919 od daty 1900.

¹³ Na s. 288.

¹⁴ „Przegląd Współczesny” (Warszawa) 1939, nr czerwcowy (ogólnego zbioru 206.), s. 134.

(wypisałem tylko frazę: *wokalno-instrumentalny koncert muzyki polskiej*). Niedawno jeszcze dalej w dżungli tekstów źródłowych zaszedł Piotr Wierzchoń, znalazł w niej świadectwo użycia z 1930 r. i zaprentował je wyraziście w formie fotocytatu (z frazą *koncert wokalo-instrumentalny*)¹⁵.

Jan Wawrzyńczyk

4 wygodnisiostwo 1968 → 1913

Jako datę startową przyjąłem dla tego hasła rok wydania zawierającego je 10. tomu „Słownika Doroszewskiego”. Artykuł w tym słowniku nie zawiera żadnej dokumentacji historycznej. Teresa Smółkowa zaliczyła – także biorąc pod uwagę rejestrację przez „Doroszewskiego” – dany derywat do powstałych po II wojnie światowej¹⁶. Przytaczam tu frazę redatującą (*wygodnisiostwo materialne*), owoc własnych lektur przedwojennych tekstów literackich¹⁷.

Jan Wawrzyńczyk

5 wykończalniczy 1951 → 1925

Przymiotnik udokumentowany w „Słowniku Doroszewskiego, z jednym tylko cytatem (a w nim fraza: *procesy wykończalnicze tkanin wełnianych*), 1951. Teresa Smółkowa i Danuta Tekiel uznały wyraz za nowy, powojenny¹⁸. Weryfikowany wyraz pojawił się jednak wcześniej, znalazłem go w złożeniu *farbiarsko-wykończalniczy*¹⁹. Użycie standardowe, składniowo mniej uwikłane, dzisiaj jestem w stanie udokumentować jedynie cytatem o dwa lata młodszym (z frazą *majster wykończalniczy*)²⁰.

Jan Wawrzyńczyk

¹⁵ P. Wierzchoń, *Depozytorium leksykalne języka polskiego. T. 36. Fotosuplement do Słownika warszawskiego*, Warszawa 2014, s. 188.

¹⁶ T. Smółkowa, *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, Wrocław 1976, s. 163.

¹⁷ S. Brzozowski, *Pamiętnik*, Lwów-Warszawa 1913, s. 50-51.

¹⁸ T. Smółkowa, D. Tekiel, *Nowe słownictwo polskie. Przymiotniki i przysłówki*, Wrocław 1977, s. 131.

¹⁹ Por. frazę *wydział farbiarsko-wykończalniczy* w czasopiśmie „Nauczyciel Polski” (Warszawa) 1925, nr 6, s. 8.

²⁰ „Przegląd Techniczny” (Warszawa) 1927, nr 7, s. 84; czasopismo ukazuje się do dziś.